

# Polska Wersja, Dłużej tak nie może być (feat. Kępa)

Coś mi dało mylne wrażenie  
Dziś postradać zmysły łatwo w tym świecie tak  
Na każdym kroku tylko złudzenie  
Że też przyjdzie w końcu dla nas ten lepszy czas

A może brać za pas już nogi  
Wcisnąć start i do podłogi gaz  
W lusterku tylko dym  
A na betonie ślad tych opon pisk i wrzask  
Jak na koncertach tłum  
Tyle, że bez tych braw

Wszystko takie sztuczne teraz jest  
A dzieciaki pragną tego fest  
Tylko sława, pieniądze i seks  
Flex  
Doprowadza ten stan rzezy do łez

Chcą zakrzywić rzeczywistość ale gołym okiem widać  
Że zepsuć chcą naszą przyszłość  
Martwisz się o dzieci, rodzinę i o swych bliskich  
Narzekasz, że źle ci i zmęczony jesteś wszystkim

Mózg już nie przetwarza ci natłoku informacji  
Z każdej strony zalewa cię potok innych racji  
Pozwól mi być sobą bez względu na ich poglądy  
Zawsze mają coś do powiedzenia  
Weź, bądź mądry

Ja nie zgrywam nigdy kogoś, kim nie jestem  
Ludzi karmi kłamstwo, stało się ich sensem  
Proszę podaj password, receptę na szczęście  
Jak go nie szukasz, samo nie nadejdzie

Dosyć wojen, dosyć płaczu  
Chcemy w zgodzie żyć  
Chcemy dożyć lepszych czasów  
Dłużej tak nie może być  
Wiele wyzwań, mało czasu  
Aby móc spełnić choć część  
Chcemy kiedyś móc bez strachu  
Godne życie wieść

Wole być niedoinformowany lecz świadomy  
Nie oglądam telewizji, bo to farmazony  
Widzę jasno każde kłamstwo i zawsze dwie strony  
Chciałeś password, no to masz go, a jak nie to sorry

Nikt na tacy ci go nie da  
Szybciej tyka zegar i jakoś tak czas ucieka  
Dlaczego narzekasz, mówią: trzeba czekać  
Jednak w mediach i gazetach znów kolejna bieda  
Leasing albo krecha, jedyna pociecha  
Ilu w bagno wpadło tak ja nie chcę nic zalegać  
Negatywny przekaz ze świata to dla nas męka  
Ale jedyne co sprawia cierpienie to ludzka ręka

Ty łapiesz luz, buch to płuc i nie pękasz  
Chwytasz za puls, już nie bluzgasz a klękasz  
Bo zdajesz sprawę sobie, co czeka twe dzieci  
Jak ci w końcu słońce nie zaświeci  
Jego życzę ci Man.

Dosyć wojen, dosyć płaczu

Chcemy w zgodzie żyć  
Chcemy dożyć lepszych czasów  
Dłużej tak nie może być  
Wiele wyzwań, mało czasu  
Aby móc spełnić choć część  
Chcemy kiedyś móc bez strachu  
Godne życie wieść

Nie ma lekko  
Nie że lecę życie na kodach  
Grubo, czy cienko  
Zawsze idę swój program  
Czasem przerwa, jeśli grzeje się głowa  
Potem wracam, bo wiem, że życia szkoda

Jestem Kiki  
Mówią na mnie daddy, nie Diddy  
Moje życie jak symbol  
Jakbyś wyjął je z biblii  
Prawda o ludziach, to nie słowa, a czyny  
Ja tak patrzę i nieistotni im  
W świecie złudzeń idzie na nas kłamstwa fala  
Znów się budzę, ktoś dziś świat wysadza  
Jak się męczę, to się trzymam z dala  
Potem na zad, bo znów sumienie każe działać

Raz, dwa, trzy  
Dzieciak równaj oddech  
Puls jest, czucie jest, więc jest dobrze  
Otwórz siebie, bo jak siebie zrozumiesz  
To jest nadzieja, że też sensu świata dotkniesz

Dosyć wojen, dosyć płaczu  
Chcemy w zgodzie żyć  
Chcemy dożyć lepszych czasów  
Dłużej tak nie może być  
Wiele wyzwań, mało czasu  
Aby móc spełnić choć część  
Chcemy kiedyś móc bez strachu  
Godne życie wieść